Nr. 535. Kraków, Sobota 30 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 6. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupcayca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité. A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Pierwszy okres obrony Lwowa.

Od jednego z pierwszych obrońców Lwowa, otrzymujemy następujące, nadzwyczaj ciekawe szczegóły organizacyi i pierwszych walk w obronie stolicy kraju.

Młodzież polska dzielnicy gródeckiej, widząc zakusy przewódców ukraińskich na Lwów i Galicyę wschodnią, zabrała się do organizacyi, celem obrony Lwowa. Na czele organizacyi staje b. kapitan Leg. polsk., Zubrzycki, któremu pomaga ppor. Leg. Rudolf Pigułeczka. Organizacya idzie słabo. Brak lokalu był ważnym tego powodem. Zbiórki odbywają się w prywatnem pomieszkaniu kap. Zubrzyckiego. Oddział dzieli się na dwie części, mianowicie, żandarmeryę, pod kierownictwem Zubrzyckiego, i formacyę liniową, której wyćwiczenie objął ppor. Pigułeczka. W niedługim czasie zgłaszają się do pracy oficerowie Tadeusz Milecki i Edward Wydrzyński, sierżant Zoller, żołnierze Oktawian Zawadzki, Poteczny i inni w liczbie około 30 ludzi.

W ostatnich dniach października weszliśmy w kontakt z Sokołem II. Zarząd odstąpił nam bezinteresownie mały pokoik w swoim budynku, gdzie zbieraliśmy się codziennie wieczorem, po zajęciach całodziennych, aby spędzić parę godzin na zajęciach wojskowych. Druga zaś część, to jest żandarmerya, śledzi kroki Ukraińców, ściągających się już od kilku dni Lwowa. — W międzyczasie powstają we Lwowie trzy organizacye: legionowa z kap. Tatar-Trześniowskim na czele, P. O. W. z kap. de Laveaux i N. D. z kap. Mączyńskim. Najlepiej rozwija się organizacya legionowa.

Wiadomość o zamiarze Ukraińców przyniosła nam nasza żandarmerya dnia 31 października po południu. W następstwie wydelegowano 2 oficerów, to jest i Pigułeczkę i Mileckiego do Tow. Wzaj. Pom. Leg. o bliższe informacye co do organizacyi obrony Lwowa. W tym czasie wywiadowcy z oddziału kap. de Laveaux przynoszą mu wiadomość o zamiarach Ukraińców. Zbiera on więc naradę oficerów, na których byli obecni: Śniadowski, kap. de Laveaux, Kamiński, Pieracki i por. Hawrocki. Rezultatem była organizacya obrony Lwowa. Komendę placu obejmuje kap. Kamiński, na kwatery dla żołnierzy wyznaczono szkołę Sienkiewicza, której komendę objął kap. Tatar Trześniowski. Taką to wiadomość przynieśli nam nasi delegaci.

Równocześnie o godzinie 7 wieczorem otrzymujemy wiadomość, że Ukraińcy rozpoczęli zamach na polskość Lwowa od rozbrojenia 15 p. p. Odezwały się wtedy głosy za natychmiastowem udaniem się do koszar 15 p. p. w celu rozbrojenia Ukraińców. Niestety, brak jakiejkolwiek broni był powodem, że wyprawa nie doszła do skutku. Złożyliśmy naradę oficerską, której wynikiem był rozkaz: zbiórka nazajutrz o godzinie 8 rano, odmarsz do szkoły Sienkiewicza.

Ranek pamiętnego piątku 1 listopada był nadzwyczaj przygnębiający. Zewsząd dochodzą głosy o zajęciu Lwowa przez Ukraińców i rozbrojeniu wszystkich żołnierzy nie-Ukraińców. Spieszymy więc na swoją zbiórkę i maszerujemy do oznaczonej nam kwatery. Zastajemy tam już kapitana Tatar Trześniewskiego, ppor. Feldsteina i ppor. Edw. Świstelnickiego z armii Dowbór Muśnickiego, z kilku żołnierzami. Powitano nas entuzyastycznie, jako pierwszą pomoc. Razem więc załoga nasza liczyła siedmiu oficerów i 30 ludzi. Żołnierze, uzbrojeni częściowo w karabiny rosyjskie, częściowo w Werndle, amunicyi zaś każdy miał najwyżej po 10 sztuk. Uzbrojenie to zdobyli w nocy z czwartku na piątek na rozbrojonym posterunku żandarmeryi za grodecką rogatką.

Lwów cały zajęty. Jedyna nasza reduta, to szkoła Sienkiewicza z kilku tak licho uzbrojonymi żołnierzami. Prawie odcięci, nie wiemy, co dalej robić. Aż tu niespodzianie inicyatywę podają nam sami Ukraińcy. Oto około godziny 10 przed południem tego samego dnia nadjeżdża pod szkołę ukraiński samochód z obsadą 15 ludzi i jednego karabinu maszynowego i rozpoczynają silnym ogniem ostrzeliwanie szkoły, z żądaniem poddania się. W odpowiedzi na to udaje się ppor. Pigułeczka z własnej inicyatywy z trzema ludźmi na strych szkoły, skąd trzema celnemi salwami rani ciężko trzech Ukraińców, reszta zaś w popłochu ucieka. Bezzwłocznie zrobiono wyprawę na wojskowy magazyn za grodecką rogatką, skąd zabrano trochę mundurów, broni, amunicyi i żywności.

Odparcie ataku ukraińskiego i zdobycie owego magazynu dodały otuchy naszym małym chłopakom. Samodzielnymi wypadami oczyszczają dzielnicę grodecką z Ukraińców. W wypadach tych największy udział brali oficerowie: Świtelnicki, Pigułeczka i Wydrzyński. Oni to w trójkę, bez pomocy żołnierzy, oczyścili ulice Sadownicką, Polną, Bilińskich, Leona Sapiechy i Szeptyckich, opanowawszy je zupełnie. Patrole, złożone z chłopaczków od 12 do 17 lat przeważnie, rozbrajają patrole ukraińskie, odbierają automobile i wozy z bronią i żywnością.

W pamiętny wieczór piątkowy wyrusza kap. Tatar-Trześniowski z ppor. Feldsteinem i ppor. Mileckim w kierunku Rzęsny Polskiej, przebija się przez linię ukraińską, dociera do miejsca, odbierając stamtąd 3 armaty, kilkanaście sztuk amunicyi armatniej i duży magazyn mundurowy. Komendę szkoły obejmuje ppor. Pigułeczka, w szkole pozostaje znowu tylko około 15 ludzi. Jednak liczba ochotników stale wzrasta. Liczymy już ludzi na dziesiątki, obsadzając okna szkoły w celu silnej obrony. Każdy walczy z całą świadomością, że lepiej oddać życie, ani żeli nasz ukochany Lwów. W takich to ciężkich warunkach obejmuje Komendę nad tą garstką dzieci kap. Leg. Pieracki z kap. Borutą-Spiechowiczem.

Równocześnie zaczyna się organizowanie domu Techników i Sokoła Macierzy w warunkach o wiele gorszych od naszych. Jednym z najkonieczniejszych naszych planów było odbicie dworca kolejowego. W sobotę wieczorem wyrusza na tą wyprawę por. Szram z małą garstką chłopaczków. Zręcznym manewrem udaje mu się wypłoszyć stąd Ukraińców, którzy sromotnie uciekają pociągiem, sam zaś zajmuje dworzec. Ukraińcy obsadzili wtedy silnie dworzec czerniowiecki i budynki przyległe, ostrzeliwując stamtąd dworzec główny, ulicę Gródecką i Bilińskich. W niedzielę w południe otrzymuje chor. Wydrzyński Edward rozkaz udzielenia pomocy por. Szramowi, który miał zaatakować dworzec czerniowiecki.

W ostatniej chwili sytuacya zmienia się o tyle, że atak zostaje przeprowadzony bez pomocy por. Szrama, który miał zbyt szczupłą obsadę dworca. Atak przeprowadza chor. Wydrzyński od strony dworca główn. Zadanie dość trudne, pozostawione wagony bowiem są mu ogromną przeszkodą; dużo ludzi niknie. Wkońcu na czele ośmiu ludzi uderza na magazyny ukraińskie, pierwszy wpada do magazynu, celnymi strzałami z rewolweru rani trzech Ukraińców, reszta około 15 ludzi poddaje się. Jako łup wpada mu w ręce duży magazyn broni, amunicyi, dwa samochody ciężarowe, karabin maszynowy i ogromny zapas żywności.

Nie mając czem obsadzić zajętych magazynów, wyrusza dalej w kierunku ogrzewalni na dworcu czerniowieckim i mostu kolejowego obok Lewandówki, zajmuje blok sygnałowy, gdzie zakłada placówkę.

Jednak zaatakowany w nocy przez przez Ukraińców, zmuszony zostaje do wycofania się i dworzec, mimo zaciekłej obrony z naszej strony, zajmują Ukraińcy w tym celu, aby po kilku godzinach po kontrataku naszych chłopców, oddać go z powrotem.

Taki był pierwszy okres walk. Organizacya obrony Lwowa wzrastała z każdą godziną — przemieniamy się w armię regularną. Prowadzimy, dzięki amunicyi i broni, zdobytej na dworcu czerniowieckim, walkę regularną. Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje obrona odcinka placu Bema, prowadzona przez porucznika Mazura, a później por. Szwarcenberg-Czernego i kadeckiej szkoły przez porucznika Bieńkowskiego. W pamięci każdego, nawet dziecka, utkwi nazwisko kapitana Boruty-Spiechowicza, który tyle zasługi położył przy organizacyi i prowadzeniu swego odcinka, o czem wiemy z dalszych komunikatów, wydawanych przez naczelną komendę wojsk polskich we Lwowie.

Praca nasza nie poszła na marne. Organizacye, składające się z kilkunastu ludzi, wzrastają w tysiące. Kochany nasz Lwów jest polski i takim pozostanie. »Tak nam dopomóż Bóg!«

Jeden z uczestników.

Marsz Hallera do Galicyi.

Lwów, 28 listopada. »Gazeta Wieczorna« donosi:

Od kolejarzy, którym udało się po przezwyciężeniu ogromnych trudów przedrzeć się wczoraj z Podwołoczysk do Lwowa, dowiadujemy się, iż chłopi, zbiegli z gubernii podolskiej do Podwołoczysk, przynieśli wiadomość, **jakoby wojska polskie z generałem Hallerem znajdowały się w pełnym marszu do Galicyi wschodniej**, w niewielkiej już odległości od granicy.

Rząd ukraiński w Złoczowie.

Lwów, 28 listopada. »Gazeta Wieczorna« donosi:

Osoba, przybyła ze Złoczowa, komunikuje nam, iż 23 b. m. wieczorem przybyli tam w kilku samochodach członkowie ukraińskiej Rady narodowej. Rozgospodarowawszy się w mieście po swojemu, zaczęli kontynuować obrady, tak niemile przerwane przez wojsko polskie na terenie lwowskim. Asystencyę ukraińskiej Rady narodowej tworzy około tysiąc żołnierzy, którzy gwałtami i strzelaniną bez przyczyn teroryzują w najwyższym stopniu spokojnych mieszkańców. [illegible] watahy uciekinierów z pod sztandarów wojska ukraińskiego plądrują i palą dobytek pański na równi z chłopskim w najbliższych okolicach Złoczowa, z którego co noc widać bliższe i dalsze łuny pożarów.

Organ ukraińskiej Rady narodowej, »Diło«, zaczęło także ukazywać się w Złoczowie, przeniesienie zaś jego ze Lwowa wytłomaczyło w artykule wstępnym w sposób taki, że wobec tego, iż Lwów tak, czy siak, będzie do Rusi należał przenieśliśmy się na prowincyę, żeby w niej ugruntować nasze wpływy.

Protest p. Wasilki.

Wiedeń, 30 listopada (Telef.) Pisma wiedeńskie ogłaszają następujący komunikat oficyalny, przesłany im przez ukraińskiego reprezentanta Mikołaja Wasilkę:

Dnia 15 listopada uchwaliła Rada narodowa we Lwowie (ukraińska): 1) Zorganizować na zasadzie prawa samostanowienia narodów narodowe państwo ukraińskie p. t. »zachodnio-ukraińska republika ludowa«. 2) W skład tej republiki ukraińskiej wchodzą ukraińskie obszary dawnej Galicyi i Lodomeryi oraz Bukowiny tudzież następujące komitaty węgierskie: Szepes, Saros, Zemplin, Ung, Bereg i Marmarosz. 3) Władzę rządową sprawuje cały naród przez swych przedstawicieli, wybranych na zasadzie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa tajnego proporcyonalnego głosowania, bez różnicy płci. Aż do chwili zebrania się zgromadzenia narodowego władzę rządową wykonywać będzie ukraińska Rada narodowa, tudzież zebrani ministrowie. Prezesem Rady narodowej jest dr Eugeniusz Lewicki, przewodniczącym sekretaryatu stanu dr Konstanty Lewicki, sekretarzem spraw zagranicznych dr Panejko.

Rada narodowa i sekretaryat stanu **uciekli przed przemocą wojsk polskich ze Lwowa** i przenieśli swoją siedzibę w najbliższą okolicę stolicy. Teraz podnosimy wobec demokracyi całego świata **uroczysty protest** przeciw temu, iż w samym środku **czysto ukraińskiego (?)** terytoryum osiedlenia, w przeważnie **przez Żydów i Ukraińców zamieszkałym Lwowie** (sic!), wbrew ogłoszonemu przez prezydenta W[illegible] na prawu samookreślania narodów, mniejszość polska ugruntowała swą władzę, polegającą na przemocy, a ogłosiła nawet sądy **doraźne** i teroryzuje pogromami ludność.

Rząd mój powołuje się na świadectwo całej ludności Lwowa, że jak długo on wykonywał tam władzę nie było tam żadnych **gwałtów(!)**, owszem panował tam spokój i porządek (Piękny porządek). — Pewna ilość zbrodniarzy w czasie powszechnego zamętu wśród walk ukraińsko-polskich **zdołała zbiedz z więzienia**, lecz rząd ukraiński wskazuje na to, że więźniów tych dopiero Polacy zaopatrzyli(!) w broń, amunicyę i samochody.

Upełnomocniony przedstawiciel zachodniej republiki ukraińskiej ludowej.

Mikołaj Wasilko.

Powrót pułków polskich.

Wiedeń, 30 listopada (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi: Do Mannheim przybyła 106 dywizya byłej armii austryacko-węgierskiej, złożona przeważnie **z pułków polskich i czeskich** (pułki: cieszyński i nowosądecki pospolitego ruszenia).

Konferencya w Berlinie z Polakami.

Wiedeń, 30 listopada (Telef.) »Zeit« donosi z Berlina:

Gabinet państwowy odbył dziś dłuższą ważną konferencyę z przedstawicielami ludności polskiej na niemieckich obszarach wschodnich. Jak wiadomo, postanowił polski komisaryat ludowy zwołać Sejm na dzień 3 grudnia do Poznania. W Niemczech zdają sobie sprawę z tego, że Sejm ten ma uchwalić **odłączenie Ks. Poznańskiego od państwa niemieckiego**. Wspomniana konferencya pozostawała też niewątpliwie **w związku z powyższym stanem rzeczy**.

Wiec kolejarzy w Poznaniu.

Poznań, 30 listopada. Na wiecu kolejarzy polskich, który odbył się tutaj przy współudziale 1.000 uczestników, uchwalono przyłączyć się do zawodowego Zjednoczenia **polskiego**. Następnie uchwalili kolejarze rezolucyę, domagającą się **przyłączenia wszystkich dzielnic polskich zaboru pruskiego do państwa polskiego**.

Wiec kobiet w Bytomiu.

W środę odbył się w Bytomiu wiec kobiet polskich, na który przybyło 1.500 uczestniczek. Uchwalono na nim następujące rezolucye::

1) My, zebrane na wiecu w Bytomiu, Polki-katoliczki, oświadczamy i ślubujemy, że jakiekolwiek formy przybrałyby rządy polityczne państwa i urządzenia społeczne, my twardo i wiernie stać będziemy zawsze przy naszej wierze katolickiej.

2) Pragniemy gorąco **połączenia z innemi dzielnicami Polski**; oświadczamy zarazem, że jakikolwiek los spotka naszą dzielnicę, my pozostaniemy prawemi Polkami i zawsze poczuwać się będziemy przynależnemi do Polski.

3) Prosimy i wzywamy gorąco kobiety całej Polski, aby postarały się o to, iżby w dniu rozpoczęcia kongresu pokojowego we wszystkich naszych kościołach odprawione zostały mszy św. do Matki Boskiej Częstochowskiej o uproszenie łask Ducha św. dla kongresu. W opiekuńcze ręce Królowej Polski i Orędowniczki naszej złożymy losy nasze. Jej ufajmy — Ona nas nie zawiedzie.

Słowacka Rada Narodowa.

Słowacka Rada Narodowa w Orawie w swoim organie »Nasa Orawa« określa swe stanowisko wobec polskiej sprawy na Węgrzech w następujący sposób:

Na głównem posiedzeniu naszej Rady przyszło do omówienia, że pograniczne polskie wsi na Orawie obsadzili polscy legioniści i rozważaliśmy, jak się zachować wobec tej sprawy, czy nie zaprotestować przeciw temu. Aleśmy uznali za stosowniejsze załatwienie tego, gdzie będą należały te polskie wsi, przekazać kongresowi pokojowemu: Kierując się tą zasadą, że jako my domagamy się dla naszego przyszłego państwa wszystkiego, co słowackie, **równem prawem i bracia Polacy stawiają żądania co do tych wsi**. A ponieważ nasze przyszłe czesko-słowackie państwo będzie stosunkowo słabe, **nie śmiemy szukać zatargów z braćmi Polakami, od których pragniemy dla siebie podpory przeciw panowaniu Madziarów**. Z tych przyczyn uznano za najstosowniejsze, wcale się tej sprawy nie tykać.

Gospodarka A. O. K.

Wiedeń, 30 listopada (Telef.) Gazety wiedeńskie ogłaszają dziś wywiad, jaki miał współpracownik dziennika budapeszteńskiego »Az Ujsag« z generałem Auffenbergiem. Na pytanie, dlaczego, odniósłszy tyle zwycięstw, został następnie **od wszelkiej akcyi wojennej usunięty**, odpowiedział generał Auffenberg:

— Nie mogę panu co do tego dać wyjaśnień, gdyż nigdy mi tego jasno nie powiedziano. — Prawdą jest, że jako wódz wojsk. złożonych zarówno z Austryaków, jak i z Węgrów wygrałem niejedną bitwę, o czem wspominały także z uznaniem sprawozdania wojsk nieprzyjacielskich. Stwierdzam, że nie było **żadnego rzeczowego powodu do usunięcia mnie, raczej usunięto mnie z powodów czysto osobistych**.

Na zapytanie, czy prawdą jest, że wyżsi generalowie, mimo usunięcia ich ze stanowisk dowódców, **nadal pobierali wysokie płace i dodatki**, przysługujące komendantom, odpowiedział generał Auffenberg:

Wiadomo mi, że istniał zwyczaj wypłacania usuniętym wyższym oficerom dodatków, jakie pobierali jako komendanci, a to oficerom począwszy od rangi komendanta korpusu w górę. Osoby te pobierają **jeszcze po dzień dzisiejszy wysokie dodatki personalne**. Wprawdzie i mnie przyrzeczono z początkiem roku 1915 wypłacanie nadal takiego dodatku, ale dotychczas nie wypłacono mi go ani razu, choć się kilkakrotnie o to upominałem.

Dalsza wojna z Niemcami.

Wiedeń, 30 listopada (Telef.) »N. W. Journal« z Berlina:

Sfery poinformowane twierdzą, że coraz bardziej staje się jawnem, że **marszałek Foch zamierza zerwać zawieszenie broni i rozpocząć znów kroki nieprzyjacielskie przeciw Niemcom**, a zatem przeciw nie istniejącej już armii niemieckiej. Całe postępowanie Focha świadczy o tem, że szuka on tylko pretekstu **do dalszej akcyi wojennej**.

Zajęcie telegrafu iskrowego.

Wiedeń, 30 listopada (Telef.) »Telegraphen Compagnie« donosi z Berlina:

»Berliner Tageblatt« dowiaduje się, że niezawiśli socyaliści zajęli wszystkie **stacye telegrafu iskrowego**. Rząd berliński przestrzega ludy przed wiadomościami, które na tej drodze będą się obecnie dostawały w świat.

Odszkodowanie ze strony Niemiec.

Londyn, 30 listopada (B. K.) Eryk Geddes powiedział w mowie, wygłoszonej w Cambridge: Sprawa odszkodowania napotyka na wielkie trudności. Jest życzenie, aby Niemcy zapłacili odszkodowanie, a obliczenia wykazują, że musiałoby ono wynosić 5 miliardów funtów szterlingów. Suma ta musiałaby być zapłaconą w złocie, albo w towarach, względnie mogłaby być też zapłacona i pracą. Lecz Niemcy nie mają złota, a odszkodowanie w towarach spowodowałoby zastój w naszej wytwórczości i odbiłoby się na targach angielskich. Dlatego Anglia będzie musiała poddać sprawę odszkodowania gruntownej rozwadze, w jaki sposób można wydostać z Niemiec pieniądze bez szkodzenia sobie samemu.

Ks. Leopold i gen. Hoffmann na wolności.

Berlin, 30 listopada (B. K.) Biuro Wolffa zaprzecza wiadomości, podanej przez »Zürcher Anzeiger«, jakoby generał Hoffmann i ks. Leopold bawarski byli pod Kownem internowani. Obydwaj stoją nadal na swoich odpowiedzialnych stanowiskach.

Powrót króla Mikołaja do Cetynii.

Genewa, 30 listopada. »Corriere della Serra« donosi, że król Mikołaj czarnogórski wrócił tryumfalnie do Cetynii, witany entuzyastycznie przez ludność. Cetynia i Skodar otrzymały załogi francuską i amerykańską.

Strajk w kopalniach górnośląskich.

Berlin, 30 listopada. (B. K.). W 24 kopalniach górnośląskich (z 65) strajkują robotnicy. W 4 szybach strajk zażegnano. Ogółem strajkuje dziś 7.500 robotników, wczoraj strajkowało 11 000.

Wiadomości ze Lwowa.

(Kor. »N. Reformy«).

Lwów, 29 listopada.

(Uczczenie bohaterów. — Z Komitetu rządzącego. — Rewizya u konsula niemieckiego. — Oficerowie polscy. — Słuchaczki med. z Krakowa. — Gazownia i tramwaj. — Wydział kraj. — Z okolic Lwowa. — Oficer rumuński. — Odezwa w sprawie pogromów).

Lwów złożył wczoraj hołd pośmiertny bohaterom, którzy w walkach o zdobycie miasta życie swoje oddali.

W bazylice katedralnej odprawił ks. arcybiskup Bilczewski przy asyście infulata księdza Zajchowskiego, duchowieństwa i kleru uroczystą mszę żałobną za spokój dusz poległych. — W nabożeństwie wzięli udział najwybitniejsi reprezentanci naszego społeczeństwa, kościoła, wojskowości, wszystkich władz i tłumy publiczności. W stallach zasiedli: ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup sufragan Twardowski, członek Polskiej Komisyi Likwidacyjnej hr. Skarbek, komendant wojsk generał Rozwadowski, komendant miasta pułkownik Mączyński ze świtą, członkowie tymczasowego Komitetu rządzącego: dr Adam, dr Mikołajski i redaktor Laskownicki, członkowie prezydyum miasta: dr Chlamtacz i Neumann, kapelan Legionów polskich ks. Panaś, reprezentant delegacyi miasta Lublina, reprezentacya uczestników powstania 1863 roku z prezesem Biechońskim, Leon hr. Piniński, Andrzej ks. Lubomirski, grono profesorów uniwersytetu i politechniki, liczne grono wyższych urzędników namiestnictwa z wicepr. Grodzickim, Wydziału krajowego, Rady szkolnej krajowej i innych instytucyj publicznych. Ołtarz osłonięto kirem, na którym widniało godło męki Chrystusowej, a opodal ołtarza ustawiono katafalk, rzęsiście oświetlony. Chór katedralny wykonał w czasie mszy szereg pieśni żałobnych. Gdy przebrzmiały dźwięki pieśni błagalnej: »Ojczyzny wolność, racz nam wrócić Panie«, odegrano na organach marsz żałobny Szopenowski.

Na ostatniem posiedzeniu Tymczasowego Komitetu Rządzącego zawiadomił przew. dr Adam, że dr Głąbiński z powodu wyjazdu ze Lwowa **złożył godność członka T. K. R.** W jego miejsce stronnictwo narodowo-demokr. wydeleguje innego członka.

Wobec nieobsadzenia dotychczas referatu górnictwa przydzielono na razie sprawy górnicze do Wydziału handlu i przemysłu.

Uchwalono następnie **unieważnić wszystkie kontrakty**, zawarte z dotychczasowym zarządem domen i lasów.

»Gazetę Lwowską« uznano **za organ urzędowy T. K. R.** Członkowie redakcyi »Gazety Lwowskiej« złożyli dzisiaj w południe przyrzeczenie służbowe w ręce redaktora naczelnego Adama Krechowieckiego.

W dalszym ciągu uchwalono, że wszelkie teraźniejsze ustawy, o ile nie zostaną zniesione, **mają nadal moc obowiązującą**. Sprawy moratoryjne i ustawy o ochronie lokatorów będą w najbliższym czasie uregulowane.

Podczas rewizyi w biurach konsulatu niemieckiego przy ul. Jagiellońskiej, znaleziono prócz szeregu dokumentów odsłaniających ścisły stosunek generalnego konsula v. Heinzego z władzami ukraińskiemi i organizacyą wojskowych oddziałów ukraińskich, także odbitki radiotelegraficzne, odbierane przez stacyę radiotelegraficzną w ratuszu lwowskim. Depesze te, pochodzące z Berlina i Moskwy, donoszą o panujących tam stosunkach politycznych. Stacya radiotelegraficzna urządzona była w biurze fizyka miejskiego dr Legieżyńskiego, a obsługiwana była przez żołnierzy niemieckich. **Konsul v. Heinze jest we Lwowie internowany.**

Wczoraj w południe oddział wojska polskiego sprowadził do komendy miasta jeńców ukraińskich, wziętych w nocy do niewoli we wsi Sieciechów, leżącej na północnym wschodzie od Dublan. Oddział liczył przeszło 30 żołnierzy i chłopów. Zabrano też z jeńcami prócz karabinów i amunicyi także karabin maszynowy.

Onegdaj o zmierzchu sprowadzono 30 jeńców, schwytanych na gościńcu w południowych okolicach Lwowa.

Dnia 26 i 27 bm. w Kasynie miejskiem licznie zebrani Polacy, czynni oficerowie dotychczasowej armii austryackiej, oświadczyli gremialnie chęć i gotowość wstąpienia do tworzącej się armii polskiej. Równocześnie wysłano to oświadczenie do generała dywizyi Tad. Rozwadowskiego i gen. Roji z oddaniem się do dyspozycyi. Ci[illegible] komendanci przyjęli to zgłoszenie z wyrazami szczerego uznania i zarządzili przydzielenie czynnych oficerów do tworzących się formacyj w naszem mieście. Prócz tego postanowiono wysłać deputacyę do rządu polskiego w Warszawie z wyrazem hołdu i prośby o opiekę nad emerytami, wdowami i sierotami po wojskowych Polakach b. armii austr. Ponadto zawiązano komitet informacyjny, który będzie stale urzędować w gmachu przy ul. Fredry 1. 2 od godz. 10—12 przed południem.

Słuchaczki medycyny uniwersytetu krakowskiego zgłosiły się tłumnie do służby pomocniczej wojskowej, pełniąc ją ofiarnie w szpitalu chorób zakaźnych w Kielcach i w innych wojskowych oddziałach. Część ich przybyła z pierwszymi wysłanymi do Lwowa transportami, prowadzonymi przez pnę Teresę Skórczewską z Poznania.

Gazownia jeszcze nie funkcyonuje, wskutek czego nocą panują głębokie ciemności. — Celem zapobieżenia wypadkom, jakie mogłyby mieć wskutek tego miejsce, poumieszczano wczoraj na bocznych ulicach żarówki elektryczne. Śródmieście całą noc jest oświetlone lampami łukowemi.

Tramwaj rozpoczął kursować na przestrzeni od żandarmeryi do dworca głównego. Cena biletu 1 korona. Pierwsze wozy witała publiczność owacyjnie.

Onegdaj w południe na ręce członka Polskiej Komisyi Likwidacyjnej złożyli przyrzeczenie członkowie Wydziału krajowego: dr Piłat, dr Jahl, dr Bernadzikowski i Jerzy hr. Koziebrodzki.

Z dalszych i bliższych okolic Lwowa donoszą:

Oddziały ukraińskie podpaliły w okolicy Lwowa prócz Sokolnik, Biłkę szlachecką, Sichów i Dawidów, dopuszczając się w tych wsiach oraz w Winniczkach, Prusach i innych licznych mordów. — Zamach na Dublany został odparty.

Uzbrojona banda ukraińska podsunęła się onegdajszej nocy pod wieś Winniczki, kolonię za Winnikami i zamordowała sześciu gospodarzy narodowości polskiej, poczem zniknęła w ciemności nocy.

W nocy na niedzielę chłopi ruscy z pod Lubienia napadli na Czerlany i zrabowali tam resztki [illegible] w czasie inwazyi fabryki papieru braci Kohlscherów.

Oddział wojska polskiego rozbroił chłopów ruskich we wsi Lesienice za rogatką Łyczakowską.

Kapitan Turturjan, delegat armii rumuńskiej jest we Lwowie. Zbiera on żołnierzy i oficerów rumuńskiej narodowości, rozproszonych po Galicyi i ma ich wywieźć do Rumunii. Kapitan Turturjan działa w porozumieniu z władzami wojskowemi polskiemi.

Tymczasowy Komitet Rządzący wydał odezwę do obywateli miasta, w której czytamy:

„Wstrząsające grozą wypadki, których widownią były w ostatnich dniach dzielnice miasta, zamieszkane przez żydów, zatruły jadem goryczy radosne święto oswobodzenia od najazdu Lwowa. Co gorsza, odpowiednio przez wrogów naszych oświetlane i tłomaczone, mogą w opinii świata rzucić cień na imię polskie. Wiemy wszyscy, kto był tych ohydnych zajść bezpośrednim sprawcą i z czyjego nastąpiły one podniecenia. Społeczeństwo polskie nie potrzebuje zapewniać, że owe zajścia, oraz ich sprawców z całej duszy potępia i piętnuje.

Same jednak słowa i uczucia nie starczą. Trzeba czynów i to niezwłocznych. Pierwsze — to działanie każdego w swoim zakresie, zmierzające do tego, by podobne wypadki więcej powtórzyć się nie mogły. Drugie — to wytężona, nieustająca akcya wszystkich ludzi uczciwych, by straszne nieszczęście, o ile możności, naprawić, by otrzeć łzy niedoli setek i tysięcy ofiar.

Pod tem hasłem jednoczymy się wszyscy. Ogół polski odrzuca z oburzeniem zarzut, jakoby to, co się stało, stało się zgodnie z jego wolą, lub choćby tylko za jego wiedzą i milczącem przyzwoleniem. Z drugiej strony jednak poczuwa się do obowiązku uczynić wszystko, co w jego mocy, by okropne skutki nieszczęścia, o ile się tylko da, zmniejszyć i złagodzić.

Najlepsza lokata kapitału
— to —
POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.
Procent płatny za cały rok z góry. Lokata kapitału na 5¼ %. Nabyć można wszędzie.

KRONIKA.

Kraków, 30 listopada.

WIECZORY DYSKUSYJNE O SPRAWIE KOBIECEJ. W poniedziałki i czwartki miesiąca grudnia odbędą się w Tow. lekarskiem o godz. 7 w. wieczory dyskusyjne w kwestyach związanych ze sprawą kobiecą. Pierwszy wieczór (wyjątkowo o godz. 6 w.) w poniedziałek 2 grudnia Dr. Wiktor Bogdani: „O przepisach austryackiej ustawy cywilnej, dotyczących wyłącznie kobiet".

ŚNIEG spadł dzisiejszej nocy i grubą warstwą okrył domy, ulice, ogrody i drzewa. Kraków przybrał szatę prawdziwie zimową. Malowniczo wyglądają drzewa i krzewy na plantach, okryte dużą okiścią śniegu. Dzisiaj od rana śnieg pada w dalszym ciągu. Chodniki i ulice z powodu topniejącego śniegu przykryły się zwałami błota.

Zima zawitała już do nas na dobre, niosąc ze sobą niepokonane czasem troski, związane ze sprawą opału i wyżywienia.

OBŁAWA. Dzisiejszej nocy urządzono większą obławę wojskowo-policyjną za bandytami. Aresztowano kilku niebezpiecznych opryszków, ściganych za napady i kradzieże.

DELEGACI POL. STRONNICTWA LUDOWEGO nie jadą do Paryża. Jak się dowiadujemy notatka podana przez dzienniki o zamierzonym wyjeździe posłów Laseckiego i Tetmajera do Paryża okazała się nieprawdziwą.

WYDZIAŁ APROWIZACYJNY P. K. L. zostanie — jak się dowiadujemy — w krótkim czasie gruntownie zreorganizowany. W miejsce członków, powołanych na podstawie klucza partyjnego, powołani będą fachowi referenci i kupcy, gdyż stan obecny zawiódł oczekiwania. Wydział aprowizacyjny należy do najważniejszych w P. K. L.

ECHA WCZORAJSZEGO TARGU. W sprawie dzisiejszej notatki o wczorajszym targu wyjaśniają, że na Rynku od wczesnego rana aż do godziny 10 i pół przed południem urzędowało dwóch komisarzy targowych, dwóch policyjnych, następnie trzech żołnierzy i dwóch agentów policyjnych. Straż ta interweniowała na żądanie publiczności i sprzedawała towar w razie oporu bandlarzy.

STRZELANINA W BRONOWICACH MAŁYCH. — Przed domem p. Włodzimierza Tetmajera urządziła wczorajszej nocy w Bronowicach Małych strzelaninę gromadka podchmielonych wyrostków. Strzelanina trwała dłuższy czas. Napastników odpędzono strzałami.

OGRANICZENIE RUCHU KOLEJOWEGO MIĘDZY KRAKOWEM A WIEDNIEM. Połączenie kolejowe między Wiedniem a Krakowem zostało w ostatnich tygodniach b. ograniczone. Pociągi kursują nieregularnie, ze znacznemi opóźnieniami, tak że podróżny nigdy nie jest pewny dokładnej godziny wyjazdu i przyjazdu pociągu do danej miejscowości. Obecnie utrzymują się następujące pociągi, które ze znacznemi opóźnieniami kursują między Krakowem a Wiedniem: Wyjeżdżają z Krakowa do Wiednia: pociąg Nr 62, posp. towarowy o g. 12.10 w nocy, Nr 68 również pospieszno-tow. o godz. 7.12 rano, Nr 20 osob. o godz. 1.45 popoł., Nr 28 osob. o g. 7.53 wieczór. Pociąg Nr 8 pospieszny, który dotychczas kursował na linii Kraków Wiedeń, o godz. 10.40 w nocy — z dniem wczorajszym dojeżdża tylko do Bogumina, poczem wraca do Krakowa. Jak słychać, powodem tego ograniczenia połączeń kolejowych Kraków-Wiedeń ma być brak wagonów.

ZAPOMOGI DLA OFIAR BANDYTYZMU W GALICYI ZACHODNIEJ. P. K. L. uchwaliła wczoraj 50.000 K na zapomogi dla ofiar bandytyzmu w Galicyi zachodniej. Z kwoty tej wręczono 45.000 krakowskiemu Stowarzyszeniu ziemian, które zajmuje się opieką nad ofiarami rozruchów antyżydowskich w zachodniej części kraju.

PEŁNA RACYA CHLEBA. W bieżącym tygodniu wydawać będą piekarnie rejonowe pełne racye chleba tj. 1260 gramów na osobę.

Mąka nie będzie wydawaną z powodu jej braku.

ŚLUBOWANIE URZĘDNIKÓW MAGISTRATU KRAKOWSKIEGO. Dzisiaj w południe prezydent Federowicz w obecności wiceprezydentów Sarego i Rollego odebrał ślubowanie od urzędników magistratu krakowskiego, według roty, ułożonej przez P. K. L.

KONSEKRACYA BISKUPA KAMIENIECKIEGO ks. Piotra Mańkowskiego odbyła się dzisiaj rano w katedrze na Wawelu. Aktu konsekracyi dokonał książę-biskup Sapieha w asystencyi biskupów ks. Nowaka i Wałęgi z Tarnowa. W uroczystości wzięli udział członkowie kapituły katedralnej, ks. infułat dr Wądolny, rodzina ks. biskupa Mańkowskiego, oraz liczne obywatelstwo. Po dokonaniu konsekracyi odprawili msze św. książę-biskup Sapieha i ks. biskup Mańkowski. W czasie mszy św. wręczył ks. biskup Sapieha insygnia władzy pasterskiej nowemu biskupowi.

POZWOLENIE NA WYJAZD DO LWOWA. Osoby chcące jechać do Lwowa, muszą się zgłaszać po pozwolenie na wyjazd do komendy wojskowej przy ul. Basztowej 9. III piętro.

25 KORON KILO CUKRU. W handlu paskarskim w Krakowie kosztuje dzisiaj kilogram cukru 25 K. Na karty cukru nigdzie dostać nie można, natomiast paskarze dysponują bezkarnie ukrytymi zapasami tego artykułu i dyktują za niego potworne ceny.

Z SALI SĄDOWEJ. Dzisiaj w południe zakończyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie dwudniowa rozprawa przeciwko Agnieszce Frasiowej i Eleonorze Wąsikównie, oskarżonym o zbrodnię kradzieży towarów na szkodę właściciela kawiarni „Habsburg" w M. Ostrawie. Przewodniczył radca Franic, oskarżał prokurator dr Schwarz, bronił dr Ordyński i dr Lacha. Trybunał skazał Frasiową na 2 lata ciężkiego więzienia, a Wąsikownę na 1000 K grzywny za nabywanie rzeczy podejrzanych.

STARSZA SPARALIŻOWANA KOBIETA, pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" dla J. M.

Z kraju.

RADY URZĘDNICZE powstały we Lwowie i postanowiły usunąć następujących urzędników: dyr. kolei Stelzera, jak również pewną część szefów depart. kolejowych, następnie dyrektora poczt Schiffnera i dyr. pol. Reinlendera, którego natomiast namiestnictwo powołało do urzędowania w namiestnictwie. Rada urzędnicza dyr. policyi, zamianowała dyrektorem komisarza Kaczka, zaś Rada miejska wysuwa na kierownika policyi st. komisarza Pajączkowskiego.

POŻAR W ZAKOPANEM. W ubiegłym tygodniu spłonęła w Zakopanem willa Grabówki przy ul. Sienkiewicza. Pożar powstał nad ranem. Mieszkańcy uszli z życiem, ale stracili doszczętnie swoje mienie.

POGRZEB OFIAR POŻARU, który w nocy z soboty na niedzielę zniszczył we Lwowie dzielnicę żydowską, odbył się na cmentarzu żydowskim przy tłumnym udziale osób ze wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego. Obrzędów rytualnych dokonał i modły odmówił rabin J. Guttman. Wygłoszono także szereg przemówień. Równocześnie ze zwłokami nieszczęśliwych pochowano wśród przepisanych ceremonii religijnych szczątki tory.

ODBUDOWA SOKOLNIK. Ze Lwowa donoszą: Na posiedzeniu Tymczasowego Komitetu rządzącego uchwalono wezwać Wydział odbudowy, by niezwłocznie zajął się sprawą odbudowy zniszczonych wsi polskich, w pierwszym rzędzie Sokolnik, oraz zrujnowanych pożogą domów we Lwowie. Na razie wyasygnowano 10.000 K na doraźną pomoc dla mieszkańców Sokolnik z tem, że kwota ta w najbliższym czasie stosownie do potrzeby ma być podniesiona do wysokości 50.000 K.

DORAŹNA POMOC DLA UBOGIEJ LUDNOŚCI M. LWOWA. Namiestnictwo wyasygnowało 20.000 K dla najuboższej ludności m. Lwowa tytułem doraźnej zapomogi.

POWOŁANIE POD BROŃ WE LWOWIE. Tymczasowy Komitet rządzący we Lwowie ogłosił obowiązek służby wojskowej we Lwowie dla wszystkich mężczyzn narodowości polskiej w wieku od lat 17 do 34 i dla wszystkich byłych czynnych oficerów i urzędników armii austro-węgierskiej narodowości polskiej do 45 roku życia włącznie. Rodziny powołanych pod broń będą pobierały zasiłki w wysokości dotychczasowej.

ŚP. DR WIKTOR KAMIEŃSKI. Dnia 5 listopada br. w obronie Lwowa poległ śmiercią bohaterską dr Wiktor Kamieński w 28 r. życia, syn dyr. dóbr ordyn. hr. Potockiego. Pomimo rany otrzymanej już 1 listopada, dr Wiktor Kamieński objął obronę odcinka „Wulka" i tu znalazł bohaterski zgon. Rodzice, chcąc uczcić pamięć nieodżałowanego, najlepszego syna i dzielnego żołnierza, pragną przyczynić się do utworzenia stypendyum wojskowego imienia zmarłego dla młodzieńca Lwowianina, któryby miał zamiar kształcić się w szkole wojskowej w Warszawie. To też złożyli na ten cel na ręce notaryusza p. Groblewskiego 5.000 K, osobistą własność ich śp. syna, oraz 5.000 K od siebie.

KATASTROFA KOLEJOWA POD TRZYŃCEM. — „Dziennik Cieszyński" donosi: Dziś, tj. 28 listopada nad ranem zderzyły się dwa pociągi towarowe niedaleko dworca trzynieckiego. Katastrofa wynikła z powodu nierozwagi maszynisty, który nie stosując się do sygnału ostrzegawczego, prowadził pociąg dalej i najechał na pociąg towarowy, który poprzednio przed nim wyjechał. Zderzenie było tak straszne, że z trzech wagonów pozostały tylko szczątki i jedna ofiara zderzenia w ludziach, którą padł konduktor śp. Jałowiczasz, rodem z Cieszyna.

Z Królestwa Polskiego.

WYNIK REKRUTACYI W KRÓLESTWIE. Dzienniki warszawskie donoszą, że okręg warszawski bez miasta, zgromadził 2500 rekrutów pod bronią — pozatem okręg kaliski 5000, płocki do 2.000, łomżyński przeszło 1000, siedlecki 1500, Siemiatycze (za Bugiem) do 400. Miasto Łódź daje batalion, w skład którego wchodzi też część wojska polskiego, oraz oddział karabinów maszynowych pod dowództwem por. Stanisława Skwarczyńskiego, dotychczasowego komendanta okręgu łodzkiego P. O. W. Załoga mazowiecka (piechota, kawalerya i O. K. M.) nietylko zmobilizowała lecz nawet wyruszyła w pole.

Dowództwo okręgu generalnego warszawskiego informuje, że asenterowanie rekrutów odbywa się obecnie tylko dwiema drogami:

1. Przez P. O. W.: na podstawie rozkazu sztabu generalnego z d. 16 bm. P. O. W. przeprowadza asenterunek oddziałów, które po sformowaniu wejdą w skład armii polskiej.

2. Przez powiatowe komendy uzupełnień i dowództwa pułków okręgowych.

POGRZEB ŚP. PORUCZNIKA KOZŁOWSKIEGO. Przedwczoraj popołudniu odbył się w Lublinie pogrzeb śp. porucznika Józefa Kozłowskiego, komendanta żandarmeryi, zabitego przez nieznanego sprawcę podczas pełnienia służby. Pogrzeb zmienił się w ogromną manifestacyę. Bezpośrednio za trumną szedł generał Śmigły z licznem gronem oficerskiem. W pogrzebie wzięło udział wiele tysięcy publiczności.

CZERWONY PLAKAT W WARSZAWIE. „Kuryer warszawski" donosi:

W różnych częściach miasta ukazał się plakat drukowany na czerwonym papierze treści następującej:

„Rada delegatów robotniczych miasta Warszawy na trzeciem posiedzeniu w dniu 23 listopada postanowiła: Zwalczać rząd obecny i dążyć do objęcia władzy przez Radę delegatów robotniczych w celu utworzenia jednolitego frontu w walce o wyzwolenie; nawiązać natychmiast kontakt z ruchem robotniczym w Rosyi, Niemczech i Austryi. Rada postanowiła, iż wprowadzony zostaje natychmiast i wszędzie 8-godzinny dzień pracy, zaś w dnie przedświąteczne 6-godzinny, przyczem zarobek dzienny robotnika przez to zmniejszyć się nie może. Robotnicy tworzą natychmiast komitety fabryczne i podejmują energiczną walkę z zamykaniem fabryk i wogóle sabotażem kapitalistów. Wszystkie długi za komorne zostają umorzone; bezrobotni uwolnieni są od płacenia komornego; za mieszkanie płacą robotnicy połowę ceny przedwojennej. Dla skutecznej obrony przed wyzyskiem kamieniczników, robotnicy tworzą „komitety domowe"".

Propagatorowie bolszewizmu znaleźli już posłuch na Woli, gdzie w niektórych domach robotniczych zaczęły się tworzyć wspomniane „komitety domowe".

Rozpoczyna się demagogiczna licytacya „in plus", która postulaty bolszewickie doprowadzić musi do ostatecznego ośmieszenia.

DZIENNIK ROSYJSKI W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Od kilku dni wychodzi tu dziennik rosyjski pt. „Warszawskaja Gazeta". Podaje wyłącznie informacye i nie ujawnia kierunku politycznego.

W SPRAWIE „MILICYI LUDOWEJ" W LUBLINIE. W niedzielę ubiegłą odbyło się w Lublinie tłumne zebranie przedstawicieli kilkudziesięciu instytucyi społecznych i cechów. Po dyskusyi uchwalono:

Zebranie w dniu 24 listopada 1918 r. 25 instytucyj społecznych i przedstawicieli 17 cechów rzemieślniczych jednogłośnie stwierdza: konieczność utrzymania nadal Straży Bezpieczeństwa Publicznego. Wobec ujawnienia faktu, że w służbie milicyi ludowej znajdowali się notoryczni kryminaliści, zbiegli z więzienia, a następnie ponownie aresztowani podczas pełnienia służby z bronią w ręku, zebranie znajduje, że milicyi ludowej ochrona bezpieczeństwa miasta oddaną być nie może. Milicya ludowa, o ile ma nadal istnieć, powinna być podporządkowana władzy wojskowej. Wobec istnienia samorządnych władz miejskich, równorzędne funkcyonowanie komisarza ludowego m. Lublina zebrani uważają za niedopuszczalne. W zakończeniu zebrani wyrażają uznanie dla dotychczasowej działalności Straży Bezpieczeństwa publicznego i zwracają się do społeczeństwa polskiego z gorącem wezwaniem, by ludność, której dobro miasta leży na sercu, zapisywała się jak najliczniej do Straży Bezpieczeństwa Publicznego.

ZAMACH NA NACZELNIKA STRAŻY OGNIOWEJ W LUBLINIE. W nocy z niedzieli na poniedziałek ośmiu nieznanych sprawców dokonało napadu na mieszkanie komendanta straży ogniowej kap. Jastrzębskiego. Napastnicy usiłowali się dostać do mieszkania p. Jastrzębskiego od strony Krakowskiego Przedmieścia. Napastnicy byli uzbrojeni. Zaalarmowano pogotowie straży ogniowej odparło strzałami napastników, przyczem dwaj z nich zostali ranni i ujęci, reszta zbiegła.

Ze świata.

KŁAMSTWA WIEDEŃSKIEJ PRASY O LWOWIE. Pisma wiedeńskie z dnia 27 bm. (między innemi także „Arbeiter Zeitung") podały wiadomość ze Lwowa, że plądrowanie sklepów żydowskich w tem mieście odbywało się pod komendą oficerów przy udziale legionistów, którzy zamknęli ulice i nikogo tam w czasie plądrowania nie wpuszczali. Plądrowanie odbywało się na rozkaz oficerów.

Wiadomość ta jest zwykłem syonistycznem kłamstwem, do czego jesteśmy oddawna przyzwyczajeni. Syoniści nigdy nie pisali uczciwie o Polakach i więcej napisali o nich kłamstw, aniżeli nafałszowano weksli od czasów Mojżesza.

UNIWERSYTET CZESKI W PRADZE zamianował honorowymi doktorami praw prezydenta Masaryka, prezydenta Wilsona, następnie Poincarego, Lloyda Georga i Clemenceaua.

POWRÓT KORPUSU GRECKIEGO ZE ZGORZELIC. Internowany w Zgorzelicach na Śląsku pruskim korpus grecki, ma powrócić do Grecyi dnia 1 grudnia b. r.

NA RODZINĘ SIEROCĄ: Włodzio Pawlikowski 5 K.

NA ODSIECZ LWOWA: Antonina Gilowa 25 K; dr Wasowicz 20 K; Stohandel 720 K od urzędników i urzędniczek Ministerstwa skarbu w Lublinie; Maryan baron Czecz 1000 K; Marya Neuman 50 K; Jan Spitzer 23 K; Uczniowie kl. II gimnaz. w Wojniczu 20 K; A. Siemianowska 100 K; Jan Artwiński 1000 K; T. Baeckerowie i Ładasiowa 300 K; Śmiałowski 104 K; M. Kielańska 150 K; Józef Knapczyk 7 K; Andrzej Stabrawa 5 K, Ludwik Romański 2 K, Emil Hankiewicz 10 K, Stefania i Zofia B. 4 K, Bednarz 1 K; Hanka Surzycka 100 K; Dr I. S. 100 K; Dr J. Moraczyńscy 2000 K; Wiśniowski Jan 5 K; Kuryłowicz Fr. 5 K, Wiśniowski Jan 1 K, Fiałkowski Michał 5 K, Sikora 2 K, Inglot 5 K, Kopek 2 K, Odemoender 4 K; St. Koraak 5 K, N. N. 2 K, Szaran 2 K, Majdziński 2 K, Bojko 2 K, Józef Bieszczak 10 K, K. Felc 2 K, Seneika Stefan 2 K, N. N. Samokara za wstęp do kancelaryi gminnej w Staromieściu 16 K, Eleonora Machowska 1 K, Guzkówna Zofia 1 K, Kuracyusze „Pomocy Bratniej" i „Dom zdrowia" nauczycielstwa polskiego w Zakopanem 1000 K.

NA ŻYWNOŚĆ DLA GŁODNYCH LWOWA złożyli w dalszym ciągu w Komitecie ratunkowym (Uniwersytet: Szkoła męska im. św. Mikołaja 100 K, prof. dr Piltz 20 K, Rappaportowie 50 K, prof. Władysław Semkowicz 200 K, Adamowie Żuk-Skarszewscy 400 K, Anna Hellerówna 50 K, Związek dziewcząt w Radziszowie 50 K, Związek dziewcząt w Jurczycach 50 K, Antonina Machczyńska 20 K, Antonina Ambroziewiczowa 20 K, N. N. 6 K, Michalska 3 K, Jan Dohnal 20 K, Spławiński 40 K, Gutmanowa 50 K, Form 10 K, Gebethner i Ska 500 K, B. Biłak 40 K, „Organizacya Narodowa": 840 K, prof. Piotrowicz 44 K, Z. Kunachowiczówna 30 K, J. Maramaraszowa 20 K, Lubańscy 10 K, prof. Brzeziński 300 K, Vorbrodt 20 K, Kurs artystyczny im. Baranieckiego 14 K, z listy p. Załęskiej 216 K, T. Majewska 6 rubli, Noskowska 100 K, Aniela Hupnannówna 10 K, zebrane przez prof. Piotrowicza 100 K, dzieci szkoły im. św. Kingi w Podgórzu 11 K 10 hal. Ogółem z poprzedniemi 20235 K 06 hal. Uczennice Szkoły św. Kingi w Podgórzu razem 116 K 16 h (powtórzone z powodu pomyłki) Prof. Ciechanowski, A. Orłowska, Żuk-Skarszewska.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

W niedzielę 1 grudnia pop. „Zawód" Szukiewicza, wieczór: „Lancet" Jastrzębca Zalewskiego.

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W sobotę, 30 bm. po południu: Dla młodzieży szk. „Chory z urojenia"; wieczorem: „Księżniczka czardasza".

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. KGórski.